

BEZPŁATNE DODATKI „ZIARNA.“

V

---

# WYCHOWANIE DZIECKA.

Według B. H. Gausserona

opracował

H. Michałowski.

CZĘŚĆ I.



WARSZAWA  
NAKŁADEM „ZIARNA“

1902.

Д С З В О Л Е Н О   Ц Е Н З У Р О Ю

Варшава 5 Мая 1902.

---

Druk A. T. Jezierskiego, Nowy-Świat Nr 47.

## I

## Wstęp.

Poeci różnych narodów opiewali w najrozmaitsze sposoby rozkosze miłości, czyż jest atoli pióro zdolne opisać rozkosze macierzyństwa? Nie, to nie podobna; słowo ludzkie jest w tym wypadku za słabe. Od dnia gdy Ewa uczuła „łono swe tętniące życiem,“ każda kobieta w podobnej chwili odczuwa rozkosze raju utraconego.

Nie przychodzą one jednak łatwo, bez cierpień. Nie mówię tu o zwyczajnych w takich razach obawach i cierpieniach fizycznych; chcę tylko powiedzieć, iż od owej chwili zaczyna się dla kobiety cały świat nowych obowiązków.

Wie ona o tem dobrze, ta droga istota; słusznie też opisuje ją Michelet słowami „chciałaby zachowywać się jak najlepiej, najodpowiedniej; zwraca uwagę na swe czynności, wyrzuca sobie każdy krok niestosowny.

Wie dobrze, że łono jej ukrywa istotę pochodzącą z jej krwi i ducha.“

Od tej chwili narzuca się jej mimo-woli rola wychowawczyni, która już jej nigdy nie opuszcza. I dzieje się to najzupełniej słusznie, gdyż może owemu dziecku, choć go jeszcze nie widziała, wytknąć zasadniczy kierunek drogi, jakiego będzie się ono trzymać bezwiednie w ciągu całego życia.

Namiętności, uczucia, właściwości moralne, wszystko to odbija się na dziecku, wyciska cechę na niem, niby na kawałku wosku, lecz cecha ta raz naznaczona, nigdy już usunąć się nie da.

Ileż to dzieci jest na świecie, których całe istnienie odznacza się nie-normalnością, słabościami fizycznymi i moralnymi, brakiem równowagi, a to wszystko dla tego, iż matka, w pierwszych miesiącach swego macierzyństwa, nie potrafiła zapanować nad swym usposobieniem nerwowem, lub też nie starała się uniknąć przyczyn wpływających na rozdrażnienie fizyczne lub moralne.

Czyż potrzeba jako przykład przytaczać Byrona, który odziedziczył burzliwego ducha swej matki? Obejrzyjmy się tylko dokoła siebie; nie posia-

dając nawet oka bardzo spostrzegawczego, zobaczymy, iż większa część dzieci naszych nosi ową cechę macierzyńską, wyciśniętą przed urodzeniem.

Spokój, pogoda, zadowolenie i—o ile to jest możebnem, szczęście, oto pierwsze obowiązki młodej kobiety, mającej zostać matką.

Uśmiechasz się, czytelniczko łaskawa; powiadasz, iż nie są to obowiązki zbyt ciężkie, a nawet wcale przyjemnie się przedstawiają.

Tak; to prawda. A jednak bardzo często są one trudnemi do wypełnienia.

Zdarza się, i to w pierwszych miesiącach pożycia małżeńskiego, iż szczęście ucieka z domowego ogniska. Ileż to miesięcy miodowych spłynęło wśród nowiu, że się tak wyrazić można, i nigdy pełni nie widziało?

Powiedzmy otwarcie — ponieważ to jest prawdą — iż w wielu małżeństwach młodych, na pozór nawet najzupełniej dobranych, gwiazda szczęścia prawdziwego, zadowolenia, miłości prawdziwej, ani na chwilę nie zabłysła.

Zjawisko to rzadkie, co prawda, a jednak...